

Demagogia a populizm

26 maja 2023

Pojęcie populizmu miewa najczęściej zabarwienie pejoratywne. W ujęciu potocznym populizm oznacza zazwyczaj formułowanie obietnic bez pokrycia w celu uzyskania bieżących korzyści politycznych. Z takimi działaniami miewamy zwykle do czynienia podczas kampanii wyborczych, w trakcie których politycy przypominają sobie nagle o problemach i bolączkach obywateli.

Tak rozumiany populizm jest w istocie zwykłą demagogią, oznaczającą wpływanie na opinię publiczną poprzez formułowanie popularnych i nośnych społecznie haseł wyłącznie w celu uzyskania poparcia wyborczego. Często są to obietnice niemożliwe do spełnienia, albo co gorsza, obietnice, których realizacja pomimo pozornych korzyści jest w długoterminowej perspektywie szkodliwa.

Pomimo że pojęcia demagogii i populizmu często są ze sobą utożsamiane i używane zamiennie, to populizm jest terminem szerszym pojęciowo i ma nieco inne znaczenie. W politologicznym ujęciu populizm oznacza bowiem nie tyle praktykę działania, ile ideologię odwołującą się do „woli ludu” oraz stawiającą interesy mas ponad interesami elit. Z tej perspektywy elity traktowane są jako warstwy, oderwane od codziennej rzeczywistości i nie znające problemów zwykłych, szarych obywateli, a często czerpiące zyski ich kosztem. Populizm nieufnie odnosi się do mechanizmów i standardów właściwych dla demokracji liberalnej, preferując demokrację bezpośrednią oraz instytucję ludowych referendów. Nie stoi to w sprzeczności z popieraniem silnej władzy wykonawczej opartej w wielu przypadkach na legitymizacji charyzmatycznej. Silny przywódca ma być w założeniu obrońcą ludu przed różnymi grupami interesów oraz bezduszną administracją. Niechęt populistów budzą też skostniałe struktury partyjne, często skorumpowane i realizujące partykularne interesy kosztem społeczeństwa. Populizm co do zasady nie jest zatem wrogi

demokracji jako takiej, lecz wyłącznie jej liberalnej odmianie, właściwej dla państw Europy Zachodniej oraz krajów anglosaskich.

Populizm może być zarówno lewicowy, jak i prawicowy, odwoływać się zarówno do socjalizmu, jak i nacjonalizmu – w zależności od tego czy na pierwszy plan wysuwane są hasła i postulaty o charakterze klasowym, czy też narodowym. Wyraźnie populistyczny charakter miały na przykład rządy Juana Perona w Argentynie, Kemala Atatürka w Turcji, czy też Gamala Abdela Namera w Egipcie. Aktualnie wyraźne tendencje populistyczne widoczne są na Białorusi, gdzie prezydent Aleksandr Łukaszenka usiłuje pełnić rolę nie tyle oderwanego od mas dyktatora, co swego rodzaju ojca narodu. Specyficzną odmianą populizmu jest też „populizm liberalny” (trumpizm) – kierunek odwołujący się zarówno do wartości konserwatywnych, jak i reguł wolnego rynku oraz protestanckiej etyki pracy. Jak zatem widać populizm ma wiele twarzy i niejedno imię.

W warunkach polskich za symbol populizmu uznawany był powszechnie Andrzej Lepper i założona przez niego partia polityczna – Samoobrona RP. W istocie Samoobrona występowała konsekwentnie przeciw elitom politycznym uformowanym po 1989 roku w wyniku kompromisu części opozycji i władzy przy Okrągłym Stole. Formacja ta zrodziła się w wyniku protestów rolników domagających się oddłużenia i poprawy warunków bytu, lecz bardzo szybko rozszerzyła się na inne warstwy społeczne niezadowolone z kierunku zmian gospodarczych i ustrojowych w Polsce. Samoobrona przeciwstawiała się monetarystycznej polityce Leszka Balcerowicza, która uderzała w dużą część polskiego społeczeństwa, powodując dławienie polskiej przedsiębiorczości, wyprzedaż polskiego majątku narodowego, zubożenie społeczne i masowe bezrobocie. Należy podkreślić, że program Samoobrony nie był zbiorem pustych obietnic i pobożnych życzeń, lecz zakładał gruntowne przeobrażenia społeczno-gospodarcze. Program ten proponował rozwiązania pośrednie pomiędzy liberalizmem a socjalizmem, opowiadając się

między innymi za rozwijaniem i równym traktowaniem różnych form własności, wspieraniem i ochroną polskich przedsiębiorców (w tym producentów rolnych), ochroną najsłabszych ekonomicznie grup społecznych, a także walką z przywilejami i preferencjami dla obcego kapitału oraz nadmiernym fiskalizmem i biurokracją.

Wyżej wskazany przykład działalności Samoobrony RP różnił się diametralnie od obecnej polityki Prawa i Sprawiedliwości – partii, której niektórzy również zarzucają populizm. O ile jednak Samoobrona postulowała gruntowną zmianę polityki społeczno-gospodarczej (m.in. powstrzymanie monetaryzmu, nieuczciwej prywatyzacji, wspieranie polskiego kapitału, aktywną walkę z bezrobociem), to PiS koncentruje się przede wszystkim na rozdawnictwie i przesuwaniu środków w budżecie na określone cele, co jest podporządkowane doraźnym potrzebom wyborczym. Nie jest to w żadnym razie spójna i przemyślana polityka redystrybucji dochodu narodowego, a jedynie działania nakręcające spiralę inflacji. Za całkowicie absurdalną należy uznać również tak zwaną „politykę prorodzinną”, w tym słynne świadczenia 500 plus (już wkrótce być może 800 plus), w ramach której rodziny uzyskują środki w równej wysokości bez względu na wysokość osiąganych dochodów. Reasumując, to właśnie politykę Prawa i Sprawiedliwości uznać można za demagogię w czystej postaci, opartą na cynicznym i instrumentalnym traktowaniu obywateli oraz dążeniu do utrzymania władzy za wszelką cenę.

Autorstwo: Michał Radzikowski

Źródło: MyslPolska.info